

Litwa zwalcza polskie szkolnictwo

27 września 2022

W sobotę odbył się protest przed ambasadą Litwy w Warszawie. Była to reakcja na likwidowanie polskich klas i tzw. szkół publicznych na Litwie. Poseł Ruchu Narodowego (i jednocześnie Konfederacji) Krystian Kamiński poruszył na „Twitterze” temat polskich szkół państwowych na Litwie.

[]

Polityk wspominał o gimnazjum w Połukniu na Wileńszczyźnie, którego kadra i rodzice przyblokowali formalną likwidację, wobec czego miejscowe władze rozwiązały dwie najstarsze klasy. Dodał, że nie tylko tej polskiej szkole grozi upadek.

Kamiński wymienił inne placówki edukacyjne zagrożone degradacją. Chodzi o gimnazjum im. Św. Kazimierza w Miednikach, im. Tadeusza Konwickiego w Bujwidzach, im. Św. Jana Bosko w Jałówce, im. Św. Urszuli Ledóchowskiej w Czarnym Borze. Każda ta szkoła zlokalizowana jest w rejonie wileńskim.

Z kolei w rejonie solecznickim problemy mają polskie gimnazjum im. Pawła Brzostowskiego w Turgielach, im. Adama Mickiewicza w Dziewieniszkach, im. Anny Krepsztul w Butrymańcach. W tych trzech placówkach litewskie „Ministerstwo Oświaty” nie rejestruje najwyższych klas. Prawdopodobną przyczyną tego stanu rzeczy jest mała liczba dzieci. Gdyby więc polskie rodziny na Litwie były wielodzietne, wówczas możliwe, że takiej sytuacji by nie było.

Kamiński pisze: „Brak rejestracji uczniów przez litewskie ministerstwo oświaty formalnie wyrzuca ich poza nawias systemu edukacji. A nauczycielom odbiera kolejny kawałek chleba. W perspektywie szkoły pozbawione najstarszych klas stoją przed widmem degradacji do poziomu szkoły niematuralnej.

Asymilacyjny cel tych manewrów władz Litwy jest dla mnie jasny”.



Polityk uważa, że jest to niesprawiedliwe, ponieważ w rejonie solecznickim, gdzie Polacy stanowią ponad 70% mieszkańców, to nie szkoły z polskim językiem nauczania są traktowane przez ministerstwo priorytetowo.

Pojawiły się także prowokacyjne komentarze, nawiązujące do sprzeciwu polskiego społeczeństwa wobec nadawania przywilejów narodowi ukraińskiemu. Jeden internauta napisał: „#StopPolonizacjiLitwy nawiązując tym samym do akcji #StopUkrainizacjiPolski”, inny dodał: „To Litwa czy LitwoPol?”.

Warto wyobrazić sobie podobną sytuację w Polsce, a w miejsce szkół polskich wstawić ukraińskie. Czy wówczas ci sami ludzie, którzy krytykują działalność litewskiego rządu, krytykowaliby opłacanie z podatków szkół nauczających w języku ukraińskim w naszym kraju? Trzeba jednak zwrócić uwagę na jeden istotny szczegół, pomijany przez powyżej cytowanych komentatorów. Polacy na Litwie są u siebie. Nie są ani uchodźcami, ani imigrantami. Można jednak się domyślać, że władzom litewskim chodzi o zlikwidowanie polskiej mniejszości w tym kraju, a respektowanie praw mniejszości, tym bardziej nadawanie im przywilejów, może doprowadzić do procesu odwrotnego.

Autorstwo: Michał Waligóra

Na podstawie: Twitter

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://www.medianarodowe.com)